Nr. 283. w Srodę

dnia 3. Grudnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Turyn, 1. Grudnia. — Zaręczają, że Villamarina został do króla powołany.

— Opinione powiada, że ważne powody skłoniły ministrów do podania się do dymisyi. Rozwiązanie izby mogłoby w obecnej chwili sprowadzić niebezpieczne przesilenie. Przez uniknienie tego wielkie wyświadczy się dobrodziejstwo krajowi. Opinione sądzi, że ministerstwo tranzakcyjne jest niepodobnem.

Petersburg, 2. Grudn. — Journal de St. Petersbourg odpowiada na artykuł dziennika Morning Post z dnia 24. z. m.: Pod innemi okolicznościami Rosya bez troski patrzałaby na jednego z swoich książąt, wstępującego na tron grecki; wie przecie, że potrzeba unikać pożałowania godnego współubiegania, aby nieprzeszkodzić rozwojowi Grecyi. O kandydaturze królewicza Alfreda na seryo nie myślą. Morning Post pozwoliła sobie żartu z Rosyi, Europy a w szczególności z Grecyi.

Paryż, 2. Grudnia. — Sąd w Donai utrzymał wyrok w procesie przeciw Miresowi, skazujący go na miesiąc więzienia.

— Wczoraj zagajono kortezów w Madrycie.

Londyn, 2. Grudnia wieczorem. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 22. z. m., że Burnside zajął Falmouth i brzeg północno-zachodni Rappahanoku. Konfederaci obsadzili południową stronę tej rzeki, usypali bateryę, aby przeszkodzić unionistom w przekroczeniu rzeki. Jenerał Sumner przybył z korpusem swoim pod Frederiksburg i wezwał municypalność do poddania się. Odmowną atoli otrzymał odpowiedź. Zanosi się na bitwę między Sumnerem a Longstreetem, który pod miastem obozuje. Konfederaci ruszyli w kierunku do Harpers Ferry. Drogi popsuły się w Wirginii wskutek deszczów. Pod Holysprings przyjdzie wkrótce do bitwy.

Turyn, 1. Grudnia wieczorem. — Król powołał do siebie dawniejszego ministra sprawiedliwości Cassiniego. Francuski poseł Sartiges doręczył królowi pismo zawierzytelniające go posłem przy dworze sardyńskim. Ratazzi uwiadomił izbę o dymisyi ministerstwa i bronił zarazem jego postępowania. Ratazzi mówił: Jestem znaglony odeprzeć obwiniania mnie o serwilizm dla Francyi, sądzę, że sprzymierze z Francyą zasadza się na spólnych interesach obu narodów. Na wschodzie bronił rząd zasady narodowości; we względzie kwestyi rzymskiej usilowania jego były zwrócone na ustanie okupacyi francuskiej i zniesienie zapór istnących między papieskiem terytoryum a królestwem włoskiem. Rząd spodziewał się że zgoda nastąpi między stronnictwami i jest przekonany, że silna większość parlamentarna jest konieczną, aby można rządzić. Ponieważ nieudało mu się pozyskać większości, przeto się podał do dymisyi. Co do mnie, wspierać będę mego następcę w usiłowaniach zmierzających do zgody i przywrócenia większości. Po tem oświadczeniu cofnął Buoncompagni swoją interpelacyą. Stampa przemawiał przeciw pomysłowi ministerstwa wydziałowego.

— W izbie deputowanych upowszechniła się wiadomość, że król powierzył Cassiniemu utworzenie nowego ministerstwa.

Berlin, 3. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać sekretarzowi przy sądzie powiatowym i dyrektorowi kancelaryi Brückhaendlerowi w Angerburgu, order orła czerwonego 4 klasy, sekretarzowi w ces. francuskiem ministerstwie spraw wew. Edwardowi du Closel de Perdreauville, order król. korony 4 klasy.

Berlin, 2. Grudnia. — Piszą do gazety kolońskiej z Berlina: ministerstwo nasze mimo długich i częstych obrad, nie doszło jeszcze do żadnego postanowienia względem stanowiska jakie ma zająć w obec reprezentacyi krajowej. Z tego powodu z ostrożnością tylko można przyjmować rozgłaszane wiadomości o duchu propozycyi ministeryalnych, które będą sejmowi przedłożone. Za rzecz pewną przyjąć można, że wszystkie propozycye oprócz budżetu, będą podrzędne miały znaczenie. Prawa o odpowiedzialności ministrów, o izbie najwyższej obrachunkowej, o ordynacyi powiatowej niemogą przyjść do skutku, dopóki kwestye konstytucyjna i budżetowa nie będą zupełnie rozwiązane i uchylone, to jest dopóki feudaliści nie wyrzekną się wszelkiej nadziei uchylenia konstytucyi na zasadach powszechnego obywatelstwa opartej. Do tego czasu, to wie ministerstwo bardzo dobrze, wszystkie propozycye rozbiłyby się o opór izby panów, gdyby były przedłożone w duchu takim, na jaki tylko izba deputowanych przystać może, a rozbiłyby się o izbę deputowanych, gdyby je izba panów w swojem usposobieniu przerobiła. Zdanie to coraz bardziej się upowszechnia. W kołach rządowych ubolewają i dziwią się nad wypadkiem ostatnich wyborów tutejszych gminnych. Są one skutkiem owocu agitacyi feudalnej, czego dotąd zapewne niepoznano w kołach feudalnych, ale przyjdzie czas, w którym się poznają kierownicy państwa na tem. Im wcześniej to nastąpi, tem lepiej będzie dla wszystkich stron.

— Kolej żelazna z Torunia do Warszawy będzie otworzoną uroczyście w dniu 4. Grudnia r. b. na całej przestrzeni i tę przedstawiać korzyść, że paki z towarami będą przechodzić odtąd wprost z Berlina do Warszawy, gdzie je na cle otwierać będą. Jest to wielkie ułatwienie handlowe.

Królestwo Polskie.

Scieśnienie do ostatecznych granic wolności druku w Warszawie, zabronienie dziennikom warszawskim zamieszczać nawet tego co dziennik urzędowy pod częścią nieurzędową zamieszcza, wszelkie usiłowania, aby zabić wszystkie organa opinii publicznej niepodległemi być pragnące, zupełne pozostawienie wolności osób na łasce samowolnych władz policyjnych; legalność i porządek w ustach rządu, a bezprawie i anarchia w fakcie; oto nieodmienny stan rzeczy w Warszawie i Kongresówce. Naczelnik cywilnego rządu chciałby, aby dzienniki pisały o sprawach wewnętrznych, lecz tylko jak on każe, wielbiąc czyny rządu i jego, chciałby z publicystów zrobić panegirystów, a przy swej nieograniczonej samowoli nie znosząc żadnej wolności, żadnej woli i zdania obcego, ścieśnienie prasy doprowadził do ostateczności, co jak słusznie ktoś powiedział, nietylko jest winą, licz i politycznym błędem. Na rozpoczęcie w uniwersytecie wykładu nauk ciśnie się z zapałem owa spragniona jej młodzież, której pod różnemi pozorami wytaczano procesy i którą w różny sposób a potwarczo oskarżały organa rządowe o anarchiczność, nieuctwo, próżniactwo, wołając w zapamiętałości swojej, że to są cechy narodowe. Co do zmian, są one nieznaczące, bo zajść mają nie w systemie lecz tylko w kilku osobach rządu. I tak wiadomości potwierdzają, iż dyrektorem komisyi spraw wewnętrznych ma zostać hr. Zygmunt Wielopolski; w miejsce jego prezydentem miasta ma zostać p. Jeske lub Paulluzzi, zaś dotychczasowy dyrektor komisyi spraw wewnętrznych hr. Keller ma zostać kontrolerem jeneralnym w miejsce p. Fundukleja, który usuwa się z powodu podeszłego wieku. Podał się także do dymisyi prezes banku Niepokojczycki i dyrektor komisyi sprawiedliwości p. Dembowski; miejsce tego ostatniego ma zająć naczelnik dotychczas wydziału w komisyi sprawiedliwości p. Teodor Woziński, człowiek zdolny i szanowany.

W tych dniach powrócił do Warszawy z Syberyi ostatni z wywiezionych na wygnanie szanownych duchownych, ksiądz kanonik Wyszyński, członek delegacyi miejskiej w r. z. był on kilkakrotnie na drodze amnestyi posyłany coraz głębiej w Rosyą, aż nareszcie znajdował się w Omsku na Syberyi, zkąd powrócił i z wielkiem współczuciem przyjętym został przez mieszkańców Warszawy. W Warszawie obiega mnóstwo mylnych pogłosek o zabiciu policyjnych ajentów, lecz jedna z nich tylko jest prawdziwa, iż w Płocku zabito jakiegoś ajenta policyi nazwiskiem Jurcikowskiego; miał on być wprzód urzędnikiem, lecz z urzędu usunięty za malwersacye, miał się następnie trudnić podburzaniem włościan przeciw włościanom, a w końcu wszedł w służbę policyi tajnej. Oburzenie w Płocku miało być przeciwko niemu tak wielkie, jak do-

nosi korespondent do Breslauer Zeitung, iż żaden stolarz niechciał zrobić trumny. Cz.

— Ogłosił znów rząd rosyjski w Warszawie kilka wyciągów z protokułów przeszłorocznych posiedzeń rady stanu. Jakkolwiek większą część ważności odebrała im: po pierwsze, dawność rozpraw i nieczasowość ogłoszenia w rok po posiedzeniach; powtóre jednostronność wyciągów przez rząd układanych; jednak powtórzymy tu część wyciągu urzędowego z protokułu posiedzenia w dniu 25. Listopada 1861, najwięcej zajmującą z dotychczas ogłoszonych wyciągów.

Wyciąg ten ogłoszony w Dzienniku Powszechnym z dnia 21. t. m. brzmi:

»Z kolei porządku dziennego przedstawionem zostało sprawozdanie z działania magistratur sądowych w Królestwie Polskiem w roku 1860. Przy rozpoznawaniu takowego, mianowicie zaś działu dotyczącego spraw karnych które w r. 1860 doszły do liczby 51,240 zauważył wydział prawodawczy rady stanu, że znakomite zwiększenie się liczby tego rodzaju spraw ma miejsce od czasu wprowadzenia do Królestwa z d. 1. Stycznia 1848 r. nowego kodeksu kar głównych i poprawczych, skutkiem którego w ciągu jednego roku 1848 liczba spraw karnych podniosła się przeszło o 8000 w porównaniu z liczbą spraw roku poprzedniego. Troskliwy rozbiór przedmiotu tego spowodował wydział do uczynienia wniosku, uznającego potrzebę uchylenia kodeksu kar głównych i poprawczych od roku 1848 w Królestwie obowiązującego, a przywrócenia natomiast kodeksu karnego z roku 1818, z ulepszeniami, jakie czas i praktyka sądowa nastręczają.

Wniosek wydziału prawodawczego opierał się na wykazaniu licznych niedogodności, jakie wprowadzenie kodeksu kar głównych i poprawczych za sobą pociągnęło, niedogodności wynikających tak z układu kodeksu, jako też i z przyjętych w nim zasad.

Jako wady w układzie kodeksu wydział uważał zbytnią jego obszerność, gdy liczba artykułów nim objętych (1221) przeszło w dwójnasób jest wyższą od liczby artykułów kodeksu z roku 1818, a blisko w czwórnasób przewyższa liczbę artykułów (348) nowego kodeksu pruskiego.

Modyfikacye nadto i prawodawcze objaśnienia, które następnie niezbędnemi się okazały, obejmują jeszcze artykułów 408 nieliczące w to ustawy o sądach gminnych z 223 artykułów złożonej.

Tak szczegółowe przepisy nie wyczerpują jednakże przedmiotu, i sam kodeks w artykule 156 upoważnił sędziego do posiłkowania się analogią.

Z systematu przyjętego w układzie kodeksu wynikała trudność obeznania się z jego przepisami, a większa jeszcze trudność stosowania zbyt kazuistycznych przepisów do przypadku, zwłaszcza, gdy kara bezpośrednio przestępstwa nie dotyka, lecz dla dojścia do oznaczenia jej stopnia, potrzeba oddzielny niejako, częstokroć zawiły formować rachunek.

Osnowa przepisów kodeksu pozostaje w sprzeczności z zasadami praw cywilnych Królestwa. Obalając zasadę równości w obliczu prawa, kodeks na różne stany różne kary wymierza. Kary te, których jest aż 21 rodzajów, pomijając nie wchodzące w tę liczbę liczne poddziały, wówczas gdy kodeks z r. 1818 opierał się na ośmiu rodzajach kar, a nowy kodeks pruski ogranicza się na 6, są w ogólności zbyt surowe. Pociągnęło to za sobą nadmierne powiększenie liczby spraw karnych i przeludnienie więzień, tak iż zdarzały się wypadki, że podsądnych z aresztu dla braku miejsca, za rozkazem władzy po tysiącu przeszło wypuszczać było potrzeba. Uznana powszechnie surowość i nieodpowiedniość kar kodeksem oznaczonych, spowodowała jeszcze i ten skutek, że wyroki sądowe wyrzekające kary na podstawie kodeksu, w znacznej części zostają w drodze ułaskawienia zmieniane. Jakoż liczba ułaskawień zupełnych lub częściowych wynosiła w r. 1860 przeszło 4500. Koniecznością zmiany zbyt wielkiej liczby wyroków w drodze ułaskawień udaremniane być muszą wyroki sądowe, osłabianą jest ich powaga, obojętnieje gorliwość sędziów, obowiązki swe za czczą formalność uważać mogących, przeciążane są władze sądowe korespondencyą tak licznych ułaskawień dotyczącą, rada administracyjna potrzebą ich rozpoznawania.

Surowość kar kodeksem oznaczonych utrudniając dochodzenie przestępstw nie jednokrotnie bezkarność zapewnia, gdyż mieszkańcy niechętnie przyczyniają się do potępienia świadectwem swojem obwinionych, którym zagraża kara, jakiej surowość nie znajduje usprawiedliwienia w powszechnem uznaniu.

Z pomiędzy rodzajów kar w kodeksie postanowionych, wydział wytknął jako szczególnie drażniącą uczucia ludności krajowej karę deportacyi, do Syberyi lub odległych guberni cesarstwa, oznaczoną w kodeksie nawet za przestępstwa mniej ważne, popełnione przez osoby od kar cielesnych wyłączone.

W uzasadnieniu i rozwinięciu wniosku wydziału prawodawczego, przewodniczący w tymże wydziale radzca stanu Dutkiewicz, zwrócił uwagę rady, na wadliwość rozmaitych szczegółowych zasad kodeksu i wskazywał przykłady rażącej niestosowności kar, które na podstawie kodeksu wyrzeczone być winny do skarconych niemi przestępstw.

I tak wykazał między innemi: że młody człowiek, który udając się na zabawę, wypruł z nieużywanego już ornata kawałek wstążki wartości około 20 kopiejek i takową użył na zawiązkę do koszuli, skazany został na podstawie art. 234. ustępu a., na pozbawienie wszelkich praw, zesłanie do ciężkich robót w zakładach fabrycznych i piętnowanie. Wyrok taki zapadły w niższych instancyach, literze prawa nie był przeciwny, a ztąd zaledwie złagodzony bydź mógł przez departament X. rządzącego senatu, skutkiem analogicznego zastosowania do przypadku, przepisów kodeksu o uszkodzeniu świętych wizerunków; zawsze przecież młodego przestępcę dotknęła kara o wiele dotkliwszą niż ta, jaką wymierzyćby należało na podstawie innych europejskich prawodawstw, we Francyi np. przestępstwo wytknięte ukaranoby zostało zaledwie 15sto dniowym aresztem,

powoływał dalej radzca stanu Dutkiewicz przypadek, w którym dwóch ludzi, jeden pochodzenia szlacheckiego, drugi od kar cielesnych nie wyłączony, wycięli wspólnie w cudzym lesie drzewa dwie fury wartości rs. 6. Skutkiem odmiennych, ze względem na różnicę stanu obwinionych, przepisów kodeksu, szlachcic skazany został na zesłanie do odległych prowincyi cesarstwa (art. 1160), jego spólnika dotknęła kara trzechmiesięcznego tylko zamknięcia (art. 1101).

Szczególnie przecież i nad zamiar prawodawcy kodeks okazał się surowym dla kobiet. Uznając że niektóre rodzaje kar, jak np. roboty w rotach aresztanckich, nie mają do kobiet zastósowania, kodeks zastąpił te kary dla kobiet innemi, nie wiele lżejszemi, przedłużając odpowiedni zakres ich trwania o $\frac{1}{3}$ część. Rozmaite rodzaje więzień w kodeksie znane, nie dały się nawet dla braku odpowiednich domów zamknięcia w praktyce dostatecznie odróżnić, a to powiększyło jeszcze niestosunkowość kar kodeksem wyrzeczonych i sprawiło że ulżenie kary skutkiem istnienia okoliczności łagodzących, rzeczywiście czasami surowszą dla skazanego karę za sobą pociąga, niż gdyby okoliczności łagodzące wcale nie zaszły.

P. o. dyrektora głównego sprawiedliwości radzca stanu Dembowski oświadczył, iż komisya rządowa której on przewodniczy, uznaje zarówno z wydziałem prawodawczym rady stanu potrzebę uchylenia kodeksu kar głównych i poprawczych od roku 1848 w Królestwie obowiązującego, że jednakże, gdy kodeks z roku 1818, o którego przywrócenie wydział wniosek czyni, nie odpowiada wymaganiom czasu, komisya uważałaby pożądanem przygotowanie nowego zupełnie kodeksu karnego dla Królestwa Pols., tak iżby kodeks z roku 1818 tymczasowo tylko przywróconym został.

Tak zmodyfikowany wniosek wydziału prawodawczego znalazł poparcie; uczyniono wszakże uwagę, że gdy przepisy kodeksu karnego z roku 1848 w pewnej części co do mniejszych przewinień uległy zmianie, skutkiem nowej ustawy o sądach gminnych i gdy utrzymanie tej ustawy w całości jest pożądane, przywrócenie kodeksu z roku 1818 nastąpićby mogło z zachowaniem mocy obowiązującej przepisów ustawy o sądach gminnych. Przeciwne wnioskowi zdanie objawił tajny radzca Hube p. o. dyrektora głównego w komisyi wyznań i oświecenia. Tajny radzca Hube objaśnił, że przy wydaniu dla Królestwa kodeksu kar głównych i poprawczych, głównie miany był wzgląd na ujednostajnienie przepisów karnych w cesarstwie i Królestwie, gdy niezdawało się właściwem, aby pod jednem berłem, te same czyny różnym ulegały karom, albo nawet w jednem miejscu za karygódne, w innem za wolne od kary mogły być uważane. Z tego względu przy ułożeniu kodeksu kar dla Królestwa nie tyle miano na baczeniu przepisy poprzednio w tem Królestwie zobowiązującego kodeksu z roku 1818, jak raczej stósowanie się do przepisów kodeksu nowo podówczas dla cesarstwa wydanego, czyniąc w nim nieodzowne tylko modyfikacye. Otrzymaną przez to została dla krajów pod berłem najj. pana zostających, z wyłączeniem Finlandyi, jedność w zasadach prawodawstwa karnego, od której odstąpienie niezdaje się, ani do osiągnięcia podobnem, ani nawet pożądanem. Tajny radzca Hube uważał, że kodeks kor przedstawiające niedostatki i usterki, jak wszelkie dzieło ludzkie, może przecież za stósownem przejrzeniem stać się odpowiedniejszym swemu celowi.

W poparciu tego zdania tajny radzca Hube odwoływał się do ustawy o sądach gminnych, skutkiem której znaczna część przepisów kodeksu uległa przejrzeniu w sposób z ogólnem zadowoleniem przyjęty.

Przytaczał dalej opiniujący, że w cesarstwie przygotowuje się obecnie nowy kodeks karny dla armii, w którym niedostatki kodeksu kar w dyskusyi wytknięte, usunione zostaną, że praca rzeczona, stanie się podstawą przejrzenia kodeksu kar, i że już nawet władze Królestwa o dostarczenie uwag swoich i spostrzeżeń w tym przedmiocie wezwane zostały. Tajny radzca Płatanow łącząc się ze zdaniem senatora Hube uważał, że jakiekolwiek mogą być niedogodności kodeksu kar naglejszą przecież niż przygotowanie nowego kodeksu potrzebą prawodawstw karnego w Królestwie jest ułożenie nowej procedury karnej, przez którąby dwie różne ustawy w tym przedmiocie w Królestwie obowiązujące, zastąpione zostały. Naprzeciw tym uwagom radzcy stanu: Dutkiewicz, Potocki, Gruszecki, Kozłowski, Drzewiecki przywodzili,

że w rozległych krajach berłu monarchy rosyjskiego podległych, prawodawstwo karne z natury rzeczy nie może być jednostajne, lecz musi się różnić ze względu na stosunki społeczne, na obyczaje, zwyczaje, i prawa mieszkańców; że gdy, jak sam tajny radzca Hube nadmienił, prawo karne cesarstwa nie zostało wprowadzone do Finlandyi, odstąpienie od jego zasad zdaje się być dopuszczalnem i w Królestwie;

że wykazane w dyskusyi i doświadczeniem stwierdzone niedogodności kodeksu kar w roku 1848 wprowadzonego są tak wielkie, tak ściśle z osnową i układem tego kodeksu związane, iż przejrzenie przepisów kodeksu, nie zaradzałoby im w zupełności; zupełne uchylenie kodeksu należy do najpowszechniejszych życzeń krajowych, których wyraz ponieść do tronu, rada stanu ma nietylko prawo, ale obowiązek;

że jakkolwiek pożądaną byłaby reforma procedury karnej w Królestwie i ujednostajnienie tejże reforma to jest daleko mniej nagląca od uchylenia kodeksu w zależności, zmiana ostatniego zmianę pierwszej uprzedzić winna; że jeżeli częściowa zmiana przepisów kodeksu kar z wydaniem ustawy o sądach gminnych już nastąpiła, to zmiana ta nie może być uważana za przejrzenie tylko przepisów kodeksu kar, gdyż owszem znacznej części jest tylko powróceniem do przepisów kodeksu z r. 1818, którego przywrócenie tymczasowe z zachowaniem w swej mocy rzeczonej ustawy jest projektowane.

Przy wotowaniu wniosek o uchylenie kodeksu kar głównych i poprawczych, i przywrócenie tymczasowo kodeksu karnego polskiego z r.

1818, z zachowaniem w swej mocy ustawy o sądach gminnych, zanim nowy kodeks karny dla Królestwa ułożony nie zostanie, — przyjęty został większością 19tu głosów przeciwko trzem.

Francya.

Paryż, 30. Listopada. — W Turynie podali się wszyscy ministrowie do dymisyi z wyjątkiem ministra wojny. Wypadek ten wydarzył się w ostatni dzień miesiąca, w którym zachodzą likwidacye na giełdzie i dla tego mogą stanowczy wpływ wywrzeć na jej usposobienie. Tymczasem położenie tak jest zawikłane, iż trudno obliczyć, w którą stronę pociągnie wypadki.

— Otrzymano tu depeszę z Petersburga uchylającą kandydaturę na tron grecki Leuchtenberga. Nie będzie więc powodu dla rządu cesarskiego do namawiania rządu rosyjskiego do utrzymania ściśle ugody z r. 1832. Dziś naradzano się w Compiegne nad sprawą grecką. Na tej naradzie ma także stanąć postanowienie względem konwersyi renty $4\frac{1}{2}$ procentowej. Cesarz w tej mierze zasięga rady Foulda i Rothschilda.

— Jen. Forey domaga się w swojej ostatniej depeszy wysłania floty na ocean spokojny, dla blokowania od tamtej strony Meksyku.

Anglia.

Londyn, 29. Listopada. — Nędza coraz bardziej się wzmaga w Anglii, a mianowicie w Londynie. Z tego powodu nietylko wieczorem ale za dnia białego niebezpiecznie jest wychodzić na ulice londyńskie. Na cóż się przyda być opatrzonym w potężny kij, sztylet lub rewolwer, kiedy znienacka napadają nie wiedzieć zkąd i to nie po zaułkach ale na pierwszych i gęsto uczęszczanych ulicach, uderzają pałką lub innem narzędziem w głowę, kark, krzyże, twarz, tak że ofiara tarzając się we krwi własnej, obieraną jest z pieniędzy, zegarka i kosztowności, poczem rzezimieszki jak szybko napadli, tak szybko uciekają. Jest to hańbą dla policyi, iż temu zapobiedz nie umie. Ofiarę odnoszą do lazaretu i znajdują w pożałowynia godnym stanie, albo z wbitą w mózg czaszką, albo z połamanemi kościami. Cóż pomoże, że ujętych w ostatnich dniach kilkunastu podobnych rzezimieszków osądzą na całe życie w więzieniach kiedy nowe ofiary padają. Z tego powodu rząd angielski postanowił zwiększyć liczbę policyi i przedłożyć parlamentowi projekt do prawa zostrzającego kary na złoczyńców.

Włochy.

Opozycya coraz zacięciej nastaje na Ratazzego, z którego mowy pro domo widoczną się okazuje jego dwuramienność. Jak się zdaje Ratazzi przepadnie zupełnie w opinii publicznej i będzie zmuszony ustąpić z widowni publicznej.

Z Genui donoszą, że w Paryżu ściga nielitościwie policya Włochów. Każdego z nich poczytuje za konspiratora na życie cesarza. Z tego powodu koryfeuszów liberalnych włoskich wypędzają z Paryża.

— Mamy przed sobą całą mowę Ratazzego, którą powiedział w parlamencie na dniu 26 Listopada r. b. Telegraf zostający zupełnie w usługach rządu pominął milczeniem ustępy z tej mowy, w których broniąc stanu oblężenia i aresztowania trzech deputowanych Neapolu wyrzekł zasady, jakie niepowinny przejść przez usta dawnego kolegi Cavoura i prezesa ministerstwa. Polignac trzymał się podobnych zasad, jak mówi Independance. Ratazzi drwi sobie z parlamentu podobnie, jak człowiek, który drugiemu gotów jest postawić nogę na karku. Pod względem rozwiązania politycznych towarzystw wyrzekł Ratazzi zdanie: konstytucya uznaje wprawdzie prawo zgromadzania się, ale nie stowarzyszenia; ostatnie jest wprawdzie prawem naturalnem, może być szanowane, ale że nie jest uznanem przez prawo obowiązujące, przeto niepotrzebuje wyraźnego prawa, jeżeli dobro państwa i spokojność wymagają jego uchylenia. Czemu zaś parlamentu zaraz niezwołał, tłumaczył się Ratazzi: gdy bezwzględna była potrzeba zwołania deputowanych, byłbym to uczynił, a jeżelim inaczej uczynił, działałem wedle mego przekonania i obowiązku.

Turyn, 27 Listopada. — Lamarmora opuścił ministrów, ani sam nie przybył, ani też nienadesłał aktów dotyczących aresztowania deputowanych w Neapolu. Nadesłał tylko sprawozdanie ograniczające się na samych ogólnikach, które nie może nikogo zaspokoić. Tymczasem uzasadniając w czasie wyprawy Garibaldego aresztowanie deputowanych w Neapolu, taki przesłał telegram do Turynu: deputowani Mordini, Calvino i Fabrici należą do sztabu głównego Garibaldego i oficerowie donieśli mi, że ci panowie starają się uwieśdź żołnierzy. Wstydzę się takich ludzi mieć za kolegów!

Po odczytaniu tej depeszy w izbie powstała wielka burza między deputowanymi. Los Lamarmory jest rozstrzygnięty. Po tem odkryciu niemoże się utrzymać na gubernatorstwie w Neapolu. Rozprawy w parlamencie nad stanem obecnym spraw publicznych włoskich toczą się dalej i ukończą się może w końcu tygodnia, gdyż mnóstwo mówców się zapisało. Co się tyczy spraw zagranicznych, tych unikają deputowani z namacalnych przyczyn.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Grudnia. — Z dziewięciu członków dyrekcyi Towarzystwa przemysłowego oskarzonych było przez tutejszego prokuratora policyjnego pięciu, tj. pp. budowniczy Antoni Krzyżanowski, kupiec Antoni Sobecki, właściciel dóbr Józef Mroziński, malarz Maryan Jaroczyński i sędzia Stanisław Motty. Oskarżenie samo, do każdego z oskarżonych osobno wystosowane, brzmiało dosłownie jak następuje:

»Prokurator policyjny przy tutejszym sądzie powiatowym oskarza Pana, iżeś Pan jako członek dyrekcyi istniejącego w miejscu Towarzystwa przemysłowego i połączonego z temże Towarzystwa pożyczkowego, które się uważa jako roztrząsające na zgromadzeniach swoich sprawy publiczne, nie uczynił zadosyć wezwaniu tutejszego dyrektoryum policyi, aby podać: 1) spis członków dyrekcyi; 2) spis członków Towarzystwa; oraz, aby zawiadomić policyą; 3) od jakiego czasu Towarzystwo pożyczkowe rozpoczęło swoje działanie; 4) którzy członkowie tworzą komitet; 5) jak wielki jest kapitał Towarzystwa; lecz owszem, w piśmie z dnia 5. Sierpnia r. b. wzbraniał się udzielić żądanego zawiadomienia. Oskarzenie to uważa się za uzasadnione, i wytacza się przeciw Panu śledztwo o nieuskutecznienie podania spisu członków dyrekcyi władzy miejscowej policyjnej, oraz o nieudzielenie tejże władzy żądanej wiadomości na mocy §§ 2. i 13. prawa o stowarzyszeniach z dnia 11. Marca 1850 roku.«

Wskutek powyższego oskarzenia naznaczono termin do publicznej ustnej rozprawy przed tutejszym sędzią śledczym dla spraw publicznych na dzień 10. z. m. W terminie tym stawili się wszyscy oskarzeni osobiście i na zapytanie sędziego przyznali, iż należą wszyscy do dyrekcyi Towarzystwa przemysłowego, a dwóch z nich, tj. pan Krzyżanowski i pan Motty, także do komitetu Towarzystwa pożyczkowego; poczem prokurator policyjny przedstawił powyższe oskarzenie, dodając tylko jeszcze, iż ponieważ do Towarzystwa przemysłowego należą także zamiejscowi, a mianowicie obywatele wiejscy i ponieważ się w Towarzystwie odbywają odczyty, przypuścić należy, iż Towarzystwo trudni się sprawami publicznemi i jako takie ulega ograniczeniom § 2. z d. 11. Marca 1850. Następnie sędzia St. Motty, upoważniony od współoskarzonych do wystąpienia w ich imieniu, starał się w dłuższej obronie udowodnić, iż obadwa Towarzystwa, przemysłowe i pożyczkowe, są prywatnemi, nieulegającemi przepisom pomienionego prawa. Treść tej obrony jest następująca:

Towarzystwo przemysłowe istniejące już od r. 1849, lecz od r. 1857 nie dające żadnych prawie oznak życia, zreorganizowało się, jak wiadomo, w Grudniu r. 1860 i przyjęło nowe, dzisiaj obowiązujące ustawy. Wkrótce potem władza policyjna miejscowa, chcąc jak dawniej, rozciągnąć swoję opiekę nad Towarzystwem, domagała się poufnie udzielenia statutów oraz spisu członków i dyrektorów, lecz również poufnie odebrała odpowiedź, iż Towarzystwo podług prawa obowiązanem nie jest wezwaniu temu uczynić zadość. Później, znając doniosłość czynu dokonanego w dzisiejszych czasach, policya na innej drodze starała się dojść do zamierzonego celu; i tak, pewnego dnia, jeden z wyższych urzędników policyjnych, pozwolił sobie wnijść do lokalu Towarzystwa, a nie zastawszy nikogo, jak tylko 8-letnią córkę ówczesnego woźnego Towarzystwa, przeglądać dzienniki na stole leżące, i podług tablicy zawieszonej na ścianie, a zawierającej nazwiska członków, spisywać w pugilaresie, jakieś notatki. Jakkolwiek uwiadomiona o tym wypadku, dyrekcya Towarzystwa, chcąc jak najdłużej z władzami w zgodnem pozostać porozumieniu, postanowiła tą razą sprawy tej nie poruszać. Władza policyjna jednakże inaczej wytłumaczyła sobie tę względność dyrekcyi, gdyż niedługo potem tenże sam urzędnik policyjny, powtórnie wszedłszy do lokalu Towarzystwa, zabrał ze stołu najnowszy numer Nadwiślanina, (który podobno z powodu jakiegoś przekroczenia przeciw prawu prasowemu także i na pocztach wstrzymany został) i włożywszy do kieszeni, odszedł. Takiego postępowania znieść cierpliwie niemogąc, dyrekcya podała energiczne zażalenie do dyrektoryum policyi, prosząc o skarcenie urzędnika, który pozwolił sobie naruszyć w ten sposób lokal Towarzystwa prywatnego, i zarazem o wydanie zabranego numeru Nadwiślanina, będącego prywatną własnością Towarzystwa. Na to podanie dyrekcya odebrała odmowną odpowiedź, w której dyrektoryum policyi, nie przytaczając oczywiście żadnego przepisu prawnego (bo taki przepis nie istnieje), oświadcza, iż urzędnik ów wszedł do lokalu Towarzystwa »na mocy urzędu swojego«, i że nawet w takim razie nie przekroczył atrybucyj swoich »choćby Towarzystwo było prywatnem« czem, podług zdania (niczem nie popartego) policyi, Towarzystwo nie jest. Stosownie do tego zapatrywania się na naturę Towarzystwa, władza policyjna następnie pokilkakroć urzędownie wzywała dyrekcyą Towarzystwa przemysłowego do podania spisu członków itd. a nawet do wyszczególnienia stosunków Towarzystwa pożyczkowego. Odpowiedź dyrekcyi pozostała zawsze równą tj. odmowną.

W końcu dyrekcya znużona do niczego nieprowadzącą korespondencyą, pismem z dnia 5. Sierpnia r. b. (przytoczonem w oskarzeniu) zwracając uwagę na to, iż jedynie sąd ma prawo rozstrzygnięcia spornej kwestyi, czy Towarzystwo przemysłowe należy do kategoryi publicznych lub prywatnych, wzywa władzę policyjną, aby zaniosła w tym względzie denuncyacyą do sądu. Podobnego wezwania nie mogąc już milczeniem pominąć, władza policyjna poleciła prokuratorowi policyjnemu podanie niniejszego oskarzenia, które wystósowanem jest przeciwko pięciu członkom dyrekcyi, przez których ostatnie pismo do dyrektoryum policyi z d. 5. Sierpnia r. b. podpisanem było. Już na pierwszy rzut oka, oskarzenie to, nie przytaczające najmniejszych czynów ani dowodów na twierdzenia w niem zawarte, okazuje się nieuzasadnionem. Bliższy jego rozbiór okaże to jeszcze wyraźniej. Prawo tworzenia towarzystw opiera się na 30. konstytucyi z dnia 31. Stycznia 1850, który opiewa: »Wszyscy Prusacy mają prawo łączyć się w towarzystwa w celach niesprzeciwiających się przepisom karnym. Ustawa (das Gesetz) ureguluje, mianowicie dla utrzymania publicznego bezpieczeństwa, wykonywanie prawa zapewnionego w tym artykule.« Ustawą, którą w ten sposób zapowiada artykuł 30. konstytucyi, jest prawo o stowarzyszeniach z dnia 11. Marca 1850, zawierające jedynie ograniczenia, którym Towarzystwa pewnego rodzaju ulegać winny. Paragraf 2. tego prawa, na którym opiera się oskarzenie, opiewa: »Przewodniczący Towarzystwom, które mają na celu sprawy publiczne, obowiązani są podać statuta Towarzystwa i spis członków, władzy miejscowej policyjnej...« Paragraf ten do Towarzystwa przemysłowego zastósowanym być nie może, gdyż według statutów »celem Towarzystwa przemysłowego jest towarzyska zabawa i wzaiemne pouczanie się w rzeczach przemysłu (§. 1). Z zakresu zatrudnień Towarzystwa wyłączone jest wpływanie na prawodawstwo przemysłu dotyczące i w ogóle na sprawy publiczne.« Oskarzenie zaś nietylko że ni-

czem nie udowodniło, żeby Towarzystwo pomimo, tak jasno wypowiedzianego celu, jednakże zamierzało wpływać na sprawy publiczne, lecz nawet tego nie twierdzi, powiadając tylko, że Towarzystwo przemysłowe »uważa się jako roztrząsające na zgromadzeniach swoich sprawy publiczne.« Odwołanie się więc oskarzenia do § 2. prawa z 11. Marca 1850 jest w każdym razie mylnem, chociażby nawet Towarzystwo przemysłowe roztrząsało na zgromadzeniach swoich sprawy publiczne; w takim nawet razie Towarzystwo nie byłoby obowiązanem do podania statutów i spisu członków, lecz tylko według § 1. prawa z dnia 11. Marca 1850 do uwiadomienia władzy policyjnej o nastąpić mającem zebraniu. (N. B. Że § 1. rzeczonego prawa stósuje się także do zgromadzeń w łonie Towarzystw już zawiązanych, okazuje się wyraźnie z § 3. tegoż prawa). Lecz i przytoczony co dopiero paragraf 1. prawa z 11. Marca 1850 nie może być zastósowanym, gdyż oskarzenie twierdzi wprawdzie, lecz żadnemi faktami nie udowodniło, aby na zgromadzeniach Towarzystwa rozstrząsały się sprawy publiczne.

Taki dowód przecież koniecznym jest do uzasadnienia oskarzenia, jak to już orzekł trybunał berliński w wyroku z 19. Stycznia 1854 (przeciw Kreutzerowi i spólnikom); gdyż nie oskarzonych jest rzeczą dowodzić, iż na zgromadzeniach ich Towarzystwa spraw publicznych nie roztrząsano. Oskarzeni przyznają wprawdzie, że w Towarzystwie czytane bywają prelekcye o przedmiotach naukowych, i że do Towarzystwa należą także zamiejscowi członkowie, lecz z tego bynajmniej nie wypływa, aby się Towarzystwo zajmowało sprawami publicznemi, do których podług orzeczenia trybunału, należą mianowicie sprawy tyczące się państwa; kościoła gmin itp. Tyle w obronie Towarzystwa przemysłowego. O sprawach zaś Towarzystwa pożyczkowego dla przemysłowców miasta Poznania władza policyjna musi być dosyć niedokładnie zawiadomioną, twierdząc iż Towarzystwo to jest »połączonem« z Towarzystwem przemysłowem, gdyż jakkolwiek pomysł do założenia Towarzystwa pożyczkowego powstał w łonie dyrekcyi Towarzystwa przemysłowego, to przecież obadwa Towarzystwa tyle tylko mają wspólnego, iż pewna liczba ich członków do obudwóch Towarzystw należy; zresztą każde z tych Towarzystw ma osobną dyrekcyą, osobną administracyą spraw swoich, wielu członków, którzy tylko do jednego z nich należą, słowem Towarzystwo pożyczkowe jest odrębnem towarzystwem i z Towarzystwem przemysłowem, jako takiem, w żadnym nie zostaje związku celem Towarzystwa pożyczkowego jest według § 1 jego statutów: »udzielanie członkom pożyczek w gotówce ku polepszeniu ich bytu przez rozwinięcie i podniesienie przemysłu, któremu się oddają.« Niepojętą prawie jest rzeczą, jak mógł ktokolwiek twierdzić, żeby Towarzystwo, które sobie podobny zakres działania obrało, trudniło się sprawami publicznemi, lubo miało zamiar wpływ na takowe wywierać. Oskarzenie więc, które twierdzenia swego niczem nie popiera, i w tym punkcie utrzymać się nie da. Przypuściwszy jednakże, że wzajemne wspieranie się jest wpływaniem na sprawy publiczne, to w każdym razie władza policyjna nie ma prawa żądać (jak to uczyniła), aby ją zawiadomiono, od jakiego czasu Towarzystwo pożyczkowe rozpoczęło swoje działanie, którzy członkowie tworzą komitet i jak wielki jest kapitał Towarzystwa gdyż § 2 ustawy z 11 Marca 1850 tego wszystkiego nie nakazuje. Pan sędzia Motty zakończył obronę swoję kilku ogólnemi uwagami o niedogodnościach, jakie dla Towarzystwa wynikają z opieki policyjnej, wykonywanej często przez niższych urzędników, nie znających dokładnie prawa i jako przykład przytoczył przeszłoroczne posiedzenie Towarzystwa naukowej pomocy w Pleszewie, na którem się znajdowało dwóch sędziów (panowie Zabłocki i Oświecimski), a które prosty żandarm rozwiązał, ponieważ nie chciano na żądanie jego niczem nie uzasadnione, tłómaczyć z polskiego na niemieckie mowy, mianej przez jednego z członków.

Po panu Mottym zabrał głos pan Antoni Krzyżanowski, i w treściwych wyrazach zwrócił uwagę sędziego na to, iż istnieje w Poznaniu kilka Towarzystw niemieckich, w których się odbywają odczyty i do których członkowie różnych stanów należą, a którym pomimo to władza policyjna nie usiłuje nadać charakteru towarzystw publicznych.

Wyrok sędziego, który, atoli dopiero dnia 17. b. m. głoszonym został, przychylając się w głównej treści do wywodu oskarzonych, uwolnił tychże od zarzutów w oskarzeniu zawartych i koszta postępowania karnego umorzył. Na mocy tego wyroku, który dzisiaj jest prawomocnym, Towarzystwo przemysłowe i Towarzystwo pożyczkowe uznane są jako towarzystwa prywatne, i przez to wyjęte z pod kontroli władzy miejscowej policyjnej. D. P.

Poznań, 3. Grudnia. — Wczorajsza tutejsza Posener Zeitung pisze, że wiadomość, jakoby prokurator odstąpił od skargi przeciw członkom tutejszego związku polskiego (między studentami gimnazyum św. Maryi Magdaleny) jest płonną. Tymczasem ma być rospoczęte śledztwo sądowe tylko przeciw kierownikom tego związku.

— Towarzystwo (niemieckich) rzemieślników tutejszych zaprosiło pana Schulze Delitscha do Poznania, aby się w tem kole podobnie dał słyszeć, jak w kole towarzystwa podobnego w Lesznie zawiązanego, w którem tenże czytać będzie prelekcyą.

— Posener Zeitung wspominając o przypadku tu wydarzonym, o którym donieśliśmy w zeszłym tygodniu referując o pożarze na ulicy Wodnej, że w czasie tego pożaru powiesiła się pewna położnica, wysławszy męża i dzieci do ognia, — mówi, że usposobienie tej kobiety szczególniejszego być musiało rodzaju, kiedy ją nawet miłość macierzyńska do nowo narodzonego dziecięcia wstrzymać niemogła od samobójstwa, zwłaszcza, że i do męża była przywiązana i bieda jej wcale niedoskwierała. Nie na tem koniec. Dziś powiada taż gazeta, że ile słyszy od opowiadających, ma rzeczona kobiecina teraz pokutować i przychodzić każdej nocy do swego dziecięcia, okazując pukaniem i szurganiem w izbie swą bytność. Ponieważ ojciec dziecięcia oddał je na karmienie do innych ludzi, przeto chciał się przekonać o prawdzie opowiadanych mu tych przypadków. Przeniósł się na noc do dziecięcia, postawił świecę palącą się na stole i zaregluał drzwi. O północy otwierają się same drzwi na roscież, światło gaśnie, a w izbie rozpoczyna się sztukanie. Nie mogliśmy się dowiedzieć, dodaje taż gazeta, o prawdzie tych opowiadań i o przyczynach naturalnych tych zjawisk.

Przybyli do Poznania dnia 3. Grudnia.

BAZAR: hr. Potulicki z w. Jeziór, Brodnicki z Nieświastowic, Poczawski z Tarnowa, hr. Kwilecka z Oporowa, prob. Olszewski z Kretkowa, Fritsch z Gorazdowa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wirth z Łopienna, Sarrazin z Gorzna, Iffland z Piotrowa, Materne z Chwałkowa.

HOTEL DU NORD: Tomicki z Polski, hr. Bniński z Czmachowa, prob. Niewitecki z Łodzi, Lossberger z Magdeburga.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Buschmann z Bremy, Opitz z Łowencina, Skórzewski z Droszewa, Waligórski z Rostworowa, Trzebiatowski z Sierszewa, Knopf z Smigla.

POD CZARNYM ORŁEM: Bork z Grodziska, Böthelt z Trzebisławek, Vogt z Landsberga, Czapski z Polski.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Bürger z Vörde, v. Buddenbrock z Szczecina. Erbrecht z Bremy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Sperling z Kikowa, Oppenheim z Berlina, Dockhorn z Wrocławia, Samuel z Hanoweru.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Rawicz, dnia 14. Lipca 1862.

Dobra sołeckie należące do kupca ***Gustawa Adolfa Lantzke*** w **Neumarkt,** w **Słupi** pod Nr. 14. położone, które bez uwzględnienia na teraz w sporze będącéj, niby od wspomnionego dobra płacić mającéj rocznéj renty w ilości 12 Tal., oszacowane na 18,669 Tal. 9 Sgr. 7 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w biórze naszém IIIciem, mają być **dnia 12. Marca 1863. przed południem o godzinie 11éj** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych w **Rawiczu** sprzedane.

Wierzyciele dopominający się zapłaty z ceny kupna względem pretensyi realnéj niewynikającéj z księgi hipotecznéj, winni się zgłosić z swémi prawami do Sądu subhastacyjnego.

Bióro moje znajduje się w domu Pani **Friedländer.**

Kępno, dnia 1. Grudnia 1862.

Dr. ***Julian Szafarkiewicz,***
Rzecznik i Notaryusz.

Doniesienie.

Tutajszy młyn parowy został w bieg puszczony i dla obcych miele i śrotuje się zboże według upodobania, lub zamienia się natychmiast na mąkę, która też tam sprzedaje się.

Dom. Chraplewo pod Lwówkiem, dnia 1. Grudnia 1862.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Grudnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) lepiej, przy ograniczonych tranzakcyach. Na Grudzień $39\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Grudzień Styczeń $39\frac{1}{3}$ pł., na Styczeń Luty $39\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Luty Marzec $39\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Marzec Kwiecień $39\frac{1}{2}$ list. i pien., na wiosnę $39\frac{1}{2}$ list i pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) mały obrot, trzyma się słabo w cenie. Wpowiedziano 45,000 kwart. Na Grudzień $13\frac{17}{24}$ do $13\frac{2}{3}$ pł., na Styczeń $13\frac{7}{8}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Luty 14 list. i pien., na Marzec $14\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{8}$ pien., na Kwiecień $14\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Maj $14\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Grudnia.

Pszenica 63—73 tal.

Żyto na Grudzień $45\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $45\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę $44\frac{3}{4}$—45—$44\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—38 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 45—55 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień $14\frac{5}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{7}{24}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{7}{8}$ tal.

Olej lniany $13\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{2}{4}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{3}{4}$ tal., naLuty Marzec $14\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{7}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{5}{6}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 3. Grudnia 1862 r.					
	od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	18	9
Pszenicy średniéj	2	11	3	2	13	9
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	7	6
Żyta przedniego, szefel	1	21	3	1	23	9
Żyta lżejszego	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	12	6
Jęczmienia małego	1	5	—	1	10	—
Owsa, szefel	—	24	—	—	26	—
Grochu do gotowania, szefel	1	20	—	1	21	3
Grochu na pastwę	1	15	—	1	17	6
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	10	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	5	—	2	17	6
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.		Tal.	Sgr.	F.
Dnia 2. Listopada	13	17	6	do	13	22	6
„ 3. „	13	20	—	„	13	22	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.